

Ewa Sławkowa

Funkcje języka wypowiedzi filozoficznej : na podstawie słownictwa polskiej filozofii narodowej

Język Artystyczny 9, 111-121

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Funkcje języka wypowiedzi filozoficznej (na podstawie słownictwa polskiej filozofii narodowej)

Bezpośrednim bodźcem do podjęcia niniejszych rozważań stała się lektura tekstów polskiej filozofii narodowej, mającej w intencji swych twórców: Bronisława Trentowskiego, Augusta Cieszkowskiego, Karola Libelta, charakter wyraźnie wartościujący, wskazujący, że głoszone przez nich poglądy są manifestacją ducha polskiego, filozoficzną samowiedzą narodu — jak pisał Mochnacki — „uznaniem się narodu w jestestwie swoim”¹. Stwierdzenia kierują naszą uwagę w stronę problematyki mieszczącej się w obrębie — żywo dziś obecnego na mapie zjawisk współczesnej humanistyki — zagadnienia dyskursu filozoficznego / wypowiedzi filozoficznej. Podjęcie wątku rozważań nad tym typem dyskursu wymaga przede wszystkim postawienia pytań: *primo* — o miejsce dyskursu filozoficznego wśród rozległego świata dyskursów; *secundo* — o rolę jego języka wśród języków funkcjonalnych.

Problematykę wypowiedzi filozoficznej, trudną i złożoną, interpretowaną zazwyczaj w kategoriach historii idei, sprowadzamy dla naszych celów do kilku roboczo postawionych pytań. Nie znaczy to, że nie doceniamy rzeczywistych walorów zagadnienia, lecz że próbujemy wytyczyć odrębne pole dociekań i przyjąć do jego opisu perspektywę badawczą odmienną niż dotychczas stosowana. Inność tę wprowadzają horyzonty metodologii tradycyjnie uznawanych za antystrukturalistyczne, a mianowicie fenomenologii i hermeneutyki. W ten sposób zadanie, jakiego się podejmujemy, będzie rozwiązywane za pomocą metod wychodzących poza obręb językoznawstwa *sensu stricto*, aczkolwiek z jego ustaleń nie rezygnujących. Cel ten można sformułować jako dążenie do wypracowania choćby prowizorycznej, niedoskonałej koncepcji wypowiedzi filozoficznej i — co znacznie ważniejsze — jako próbę rozważenia przypisywanej jej autorytarnie filozoficzności.

¹ Cyt. za: A. Walicki: *Między filozofią, religią, religią i polityką*. Warszawa 1983, s. 100.

Pojęcie w y p o w i e d ź — utożsamianego z francuskim *le discours, l'énoncé*, angielskim *discourse* — przyjmujemy w zasadzie w znaczeniu, w jakim funkcjonuje ono w teorii tekstu, i definiować je będziemy jako ustrukturowaną całość językową, określaną ze względu na swój cel, która jako struktura czasoprzestrzenna realizuje schemat: początek, środek, koniec. Wypowiedź określana jako „wytwór” aktu komunikacyjnego, utożsamiana z tekstem występuje tu w jednym ze znaczeń, jakie nadaje temu terminowi współczesna lingwistyka².

Natomiast określenie filozoficzny rozumieć będziemy w sensie, jaki nadaje mu semiotyka kultury. Kiedy przyjrzymy się różnym klasyfikacjom dyskursu (np. religijny, naukowy, poetycki) okazuje się, iż kryteria, na których wspierają się te podziały, w niewielkim stopniu są wynikiem analiz formalno-znaczeniowych (mówi się o językach: „religijny”, „naukowy”, „potoczny”), a pojawiają się w zasadzie jako rezultat umowy społecznej, efekt społecznego podziału kompetencji, wynikającego ostatecznie ze struktury władzy lub przyjętej perspektywy badawczej (np. prace przedstawiające filozofię poety X, który filozofem nie był). W ten sposób tekstem filozoficznym przyjęto nazywać taki tekst, który należy do kategorii rozpoznawanych w przyjętym podziale specjalności, np. w dziedzinie nauki (w katalogu bibliotecznym), jako filozofia³.

Z tak kulturowo definiowaną filozoficznością łączy się jej naukowa natura, a tekst filozoficzny utożsamiany jest z wypowiedzią naukową.

Jako naukowy właśnie dyskurs filozoficzny wyróżnia się spośród komunikatów pisemnych — jak pisze Lalewicz — właściwym sposobem ujmowania rzeczywistości, określanym jako dyskursywność, co powoduje, iż płaszczyznę jego referencji, w odróżnieniu od literatury, listu czy pamiętnika, odwołujących się do rzeczywistości znanej z potocznego doświadczenia, stanowi abstrakcyjne uniwersum, zamknięty zbiór złożony z konstruktów teoretycznych, stałych dla danej dziedziny wiedzy⁴.

Na płaszczyźnie znaków dyskursywność ta powołuje określony typ języka i tym samym sposób konstruowania tekstu. Nie należy zapominać, iż dyskursywność nie da się jednak inaczej interpretować niż jako pochodną tzw. potocznego ujęcia rzeczywistości i w dużej mierze od niego zależną. W ten sposób język tekstu filozoficznego jako tekstu naukowego możemy określić jako zmodyfikowany język ogólny. Z pozycji językoznawczych mówi się o języku naukowym jako podjęziku języka ogólnego w opo-

² Zob. na ten temat T. Dobrzyńska: *Tekst. Próba syntezy*. Warszawa 1993, s. 17; J. Labocha: *Pojęcie wypowiedzi w lingwistyce*. W: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”. T. XLIX. Warszawa 1993, s. 51—57.

³ W ten sposób przeprowadzają klasyfikację dyskursu M. Horkheimer i T. W. Adorno: *Dialectic of Enlightenment*. New York 1972.

⁴ J. Lalewicz: *Komunikacja językowa i literatura*. Wrocław 1975, s. 98—99.

zycji do innych języków funkcjonalnych. „Uczeni tworząc swoje specjalne języki, opierają się na języku ogólnym” — stwierdza autor monografii języka naukowego⁵.

Modyfikacja ta w planie wyrażania dotyczy systemu gramatycznych środków języka i mechanizmów budowy tekstu, np. problemu spójności. W planie treści modyfikację tę wiązać należy z systemem pojęć i teorii, z obecnością specjalistycznego słownictwa i fachowej terminologii.

Tak „zreformowanemu” językowi literatura przedmiotu przypisuje następujące właściwości: (1) abstrakcyjność, (2) obiektywizm, (3) racjonalność i wreszcie (4) jasność, zrozumiałość, realizujące się za pomocą takich cech, jak logiczność, dokładność oraz brak dwuznaczności. W *Podstawach naukowej filozofii* Reichenbach pisze, iż filozofia XIX wieku „jest produktem siły abstrakcji, a jej język wymaga precyzji inżyniera i dokładności matematyka”⁶.

Cechy te w różnym stopniu wyrażane są przez środki tworzące tekst. W dyskursie filozoficznym, który w myśl klasycznych koncepcji filozofii angażuje wyłącznie sferę intelektu i jako taki stanowi wyraz właściwego *ratio* logiczno-pojęciowego sposobu myślenia, głównymi wykładnikami cech abstrakcyjności i racjonalizmu stają się składniki warstwy leksykalnej tekstu — terminy filozoficzne, w sposób naturalny związane z językiem filozofii. Przywołajmy wypowiedź filozofa: „Światłem dla umysłów ludzkich są słowa jasne i wyraźne, najpierw dokładnie oczyszczone przez ścisłe definicje z wieloznaczności. Przenośnie, słowa bezsensowne i wieloznaczne podobne są do *ignes fatui* — błędnych ogników” — pisze Hobbes w *Lewiatanie*⁷.

Z fenomenem tworzenia pojęć, będącym jednym ze sposobów poznawania świata, łączy się często poznawczą funkcję mowy, co w konsekwencji oznacza, iż filozofię i jej teksty utożsamia się z charakterem wyłącznie poznawczym⁸.

⁵ S. Gajda: *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Wrocław 1982, s. 100.

⁶ H. Reichenbach: *The Rise of Scientific Philosophy*. Berkeley—Los Angeles—London 1973, s. 121.

⁷ T. Hobbes: *Lewiatan*. Przekł. Cz. Znamierowski. Warszawa 1954, s. 1212. Należy w tym miejscu dodać, iż formułowane w kręgu europejskiego racjonalizmu i empiryzmu tezy o jednoznacznym oraz ametaforycznym charakterze dyskursu filozoficznego (zob. także J. Locke: *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*. Przekł. B. J. Gawecki. T. 1—2. Warszawa 1955) miały charakter historyczny. Kiedy dostrzeżono retoryczny, a przede wszystkim poznawczy charakter filozoficznej metafory, tezę tę podważono. Zob. na ten temat następujące prace: I. A. Richards: *The Philosophy of Rhetoric*. New York 1936; S. Ijsseling: *Rhetoric and philosophy in Conflict. An Historical Survey*. The Hague 1976.

⁸ W ten sposób rozumie funkcję poznawczą języka J. Puzynina w artykule *O funkcjach języka, tekstu oraz elementów leksykalnych*. W: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*. Wrocław 1978, s. 158.

Występujące w tekście filozoficznym terminy należałoby analizować wobec tego pod kątem ich naukowości, czyli przejrzystości i jednoznaczności, a kształtowanie się ich sprawności funkcjonalnej mieściłoby się w porządku historii języka i jako takie wpisywałoby się w krąg zagadnień powstawania polskiej terminologii filozoficznej. W takiej perspektywie widzi interesujące nas słownictwo T. Skubalanka w swojej *Historycznej stylistyce języka polskiego*.

Cel naszych rozważań jest dokładnie odwrotny. Możemy go określić jako próbę zakwestionowania i podważenia jednoznacznie naukowego charakteru filozoficznego słownictwa, a co się z tym wiąże — przypisywania mu wyłącznie poznawczej funkcji języka. Pragniemy określić nasze postępowanie badawcze jako działanie, które pragnie ujawnić — mówiąc językiem hermeneutyki — strukturę głębi tego słownictwa; jego charakter polifoniczny i wielofunkcyjność.

Słownictwo filozoficzne tekstów tworzących zasadniczy trzon dzieł polskiej filozofii narodowej, a zatem następujących prac B. Trentowskiego: *Podstawy filozofii narodowej*, *Myślimi czyli całokształt loiki narodowej*, *Chowanna*, *Stosunek filozofii do cybernetyki*, może służyć temu celowi w sposób szczególnie spektakularny:

Po pierwsze, terminologia ta wchodzi w skład tekstów formułujących podstawy nowego systemu filozoficznego, odgrywa w nich ważną rolę, nazywając istotne dla tego systemu pojęcia — i to jest jej funkcja prymarna. Nowe treści filozoficzne otrzymują nową formę. Przywołajmy kilka przykładów⁹:

MYSŁ — w teorii poznania Trentowskiego pojęcie oznaczające wyróżnioną przezeń władzę poznawczą, będącą tak istotną dla jego filozofii syntezą poznania empirycznego, czyli — jak pisał — **ZMYSŁU** (niem. *Verstand*), zmysłowego rozumu oraz poznania spekulacyjnego (niem. *Vernunft*), **MYSŁ** to prawdziwa władza filozoficzna, łącząca w sobie pierwiastki germańskiej empirii z romańską zdolnością do myślenia spekulatywnego.

CHOWANNA — pedagogika, tytuł dzieła z zakresu filozofii wychowania.

CZCZEWO — główne prawo.

RÓŻNOJEDNIA — pojęcie będące wykładnikiem programu filozofii narodowej, która w swej ontologii i teorii poznania wprowadziła element dualizmu, przeciwstawiając się monizmowi Hegla (przypomnijmy, że polska filozofia narodowa jest wariantem polskiej reakcji na kryzys absolutnego idealizmu). W ten sposób **RÓŻNOJEDNIA** nazywała połączenie pierwiastka

⁹ T. Skubalanka: *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*. Wrocław 1984, s. 187—199.

materialnego (bytu) z idealnym (czyli myślą) bez zniesienia różnicy między nimi.

Po drugie, system filozoficzny interesujących nas tekstów jest w pewien sposób szczególny: tworzony jako minifestacja polskości, musiał być programowo „narodowy” w znaczeniu, jakie mu nadawał Libelt w *Dekalogu filozofii słowiańskiej*, czyli „czerpiący inspirację z niefilozoficznionego światopoglądu słowiańskiego ludu”¹⁰. Terminologia z założenia ma być więc polska, rodzima, słowiańska. W *Przedśłowiu* do *Chowanny* Trentowski napisał: „Staraliśmy się dla filozofii z ducha polskiego urodzonej obmyślić polskie i z duchem ojczystym mowy zgodne — techniczne wyrazy.”¹¹

Po trzecie, słownictwo to, należąc do zbioru tekstów filozofii romantycznej, staje się manifestacją estetyki romantyzmu i praktyczną realizacją romantycznej koncepcji języka. Tworzy swego rodzaju system znaków romantycznej ideologii, tzn. jest apologią indywidualizmu, odrębności ducha narodowego, sił poetyckich i władzy wyobraźni¹².

Jednoznaczność semantyczna poszczególnych leksemów tworzących słownictwo terminologiczne filozofii narodowej okazuje się w takiej sytuacji w zasadzie niemożliwa. Znaczenie terminologiczne nie pozostaje znaczeniem jedynym, a co najwyżej — odnajdujemy jego miejsce w złożonej strukturze znaczeń, które odsłonić może dopiero procedura hermeneutyczna. Znaczenia te, będąc eksponentami następujących opozycji: rodzimość // uniwersalność, abstrakcyjność // konkretność, prostota // niezwykłość, jasność // brak jasności, są w założeniu swoim niewyraziste i wielofunkcyjne¹³.

Jeżeli zechcemy ocenić skuteczność tych terminów i ich użyteczność funkcjonalną za pomocą narzędzi wypracowanych przez słowotwórstwo synchroniczne¹⁴, stosując „test naukowości”, to nie wypadnie on pozytywnie: forma wewnętrzna bowiem nowo tworzonych konstrukcji słowotwórczych na ogół nie dopuszcza jednoznacznego sposobu ich interpretacji.

Terminologię tę — będącą w swojej formie kompromisem między uniwersalnością wyrażania, której wykładnikami są często kalki z niemieckiego (filozofia doby romantyzmu wiąże się z recepcją klasycznej filozofii niemieckiej), a rodzimością, dokumentowaną przez poetyzmy, archaizmy i dialektyzmy

¹⁰ Znaczenie terminów filozoficznych podaje za B. Trentowskim, który umieszcza je w *Przedśłowiu* do *Chowanny* (Wrocław 1970, s. 10—48).

¹¹ Zob. *Filozofia i myśl społeczna w latach 1831—1864*. Wybór, wstęp A. Walicki. Warszawa 1977, s. 345.

¹² B. Trentowski: *Chowanna...*, s. 8—9.

¹³ Pisze na ten temat Z. Kopczyńska: *Język a poezja. Studia z dziejów świadomości językowej i literackiej Oświecenia i Romantyzmu*. Wrocław 1976.

¹⁴ Dorobek jego ujmuje *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. T. 2: *Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa 1984.

— tworzy duża grupa neologizmów. Są to neologizmy leksykalne w formie neologizmów słowotwórczych¹⁵, wśród których można wyróżnić:

W grupie wyrazów prostych:

1. Derywaty systemowe (czyli takie, dla których istnieje wzór derywacyjny ich tworzenia), ale nieregularne (tzn. nie potrafimy przewidzieć znaczenia realnego na podstawie znaczenia morfemowego), dopuszczające zatem tzw. luz interpretacyjny, np.:

KOJARZANIA — jaźń ludzka, będąca równie ciałem i duszą; w loice znaczy jednocześnie twierdzeń z przeczeniem lub różnojednię dwu przeciwieństw.

WIEDZNIK — kategoria.

WYNIKNIK — wniosek.

MYŚLINI — nauka porządnego myślenia, tyle co loika.

OMÓWCA — predykat, orzecznik.

2. Twory niesystemowe, tworzone wbrew regułom derywacyjnym i niezgodne z normą słowotwórczą języka polskiego, w których ulega usunięciu element części rdzennej:

u / MYŚL / — najwyższa władza jaźni poznającej, organ poznania transcendentalnego, różnojednia rozumu i umysłu.

prze / STRZEŃ / — bezmiar tameczny, tzn. zaświatowy, niczym jeszcze nie ograniczony, STRZEŃ jest takim pierwiastkiem Przestrzeni, jak Wieczność Czasu.

przed / MIOT / — „święte i twórcze jądro” podmiotu i przedmiotu, ich różnojednia.

U M/yśl/ — czynna wyobraźnia, czyli fantazja, jedna z władz jaźni spekulatywnej (w odróżnieniu od wyobraźni bierniej, czysto zmysłowej).

i / STNIENIE / — *existentia creatix*: rzeczywistość stwórcza, czyli Bóg.

W obrębie wyrazów komponowanych, reprezentujących ze swej istoty największą oryginalność w przetwarzaniu materii języka, znajdujemy złożenia, których cechą charakterystyczną jest nieprzewidywalność znaczenia na podstawie ich budowy słowotwórczej, np.:

BOŻOSTAN — *permanentia*; to, co boskie, trwałe i niezmiennie w świecie stworzonym.

ROZŚWIAT — rzeczywistość konkretna, która pojawia się dzięki określonej przyczynie. *Substancja rozświecona żywotem i trwaniem*.

WIEDZOBLAM — kategoria wiedzy.

ŻYWOSTAN — stawanie się; to, co zmienne: różnojednia bytu i nicości.

¹⁵ Znaczenia derywatów podaję za *Słownikiem terminologii* Trentowskiego umieszczonym w tomie: *Filozofia i myśl społeczna...*, s. 218—220. Odpowiedniki obcojęzyczne terminów Trentowskiego podaję za *Słownikiem języka polskiego*. Wyd. M. Orgelbrand. Wilno 1861. Hasła zawierające terminy filozoficzne są autorstwa samego filozofa.

Wśród wyrazów inspirowanych językami obcymi odnotujmy liczne kalki: **DLASOBISTOŚĆ** — *das Fürsichsein*; wszystko, co istnieje dla siebie, różnojednia przysobistości i wsobistości.

PRZYSOBISTOŚĆ — *das Ansichsein*; istnienie przy sobie, obok siebie, bez wewnętrznego związku.

TAMECZNOŚĆ — *das Janseits*; świat boski, zaświat.

TUTECZNOŚĆ — *das Diesseite*; świat doczesny, stworzony.

WSOBISTOŚĆ — *das Insichsein*; wszystko, co istnieje samo w sobie.

Na marginesie zauważmy, że problematyka przekładu stanowi jeden z ważniejszych wątków myśli hermeneutycznej.

Zastosowane w tym teście ściśle i obiektywne metody analizy, wypracowane przez dwudziestowieczny strukturalizm, dotyczą wyłącznie powierzchni analizowanych przykładów i ujmują je w kategorii topologiczne. Narzędzia badawcze potrafią wskazać jedynie ich walor instrumentalny, formułując łatwo dające się zweryfikować wyniki, które dowodzą niewielkiego stopnia ich terminologicznej sprawności.

Spróbujmy spojrzeć na interesujące nas słownictwo z innego punktu widzenia niż jego walor terminologiczny, a odsłoni nam ono nowe, nie przewidziane przez modele strukturalne sensory, wobec których owocne okaże się dopiero postępowanie hermeneutyczno-fenomenologiczne. Ono to zmierza do wydobycia z analizowanych przykładów kilku warstw znaczeń o strukturze hierarchicznej; są to — według Ricoeura — tekst w miniaturze (*texte en miniature*) oraz historia działająca czy historia w działaniu, interpretujące znaczenie jako historię wielu sił, które nie przestają działać, niezależnie od naszej świadomości w każdej wypowiedzi językowej¹⁶. W *Egzystencji i hermeneutyce* Ricoeur stwierdza: „W takich właśnie czasach, które nastąpiły dla słowa, pragniemy na nowo wypełnić mowę jej bogactwem, chcemy ponownie wesprzeć się na jej głębi.”¹⁷

Przyjęcie takiej perspektywy interpretacyjnej oznacza całkiem inne potraktowanie analizowanych terminów, np.:

MYSŁ — nie może oznaczać wyłącznie nieudanego i zabawnie brzmiącego terminu naukowego, utworzonego wbrew regułom derywacyjnym i normom języka polskiego, lecz równocześnie trzeba w nim widzieć znak, którego *signifié* komunikuje nam podobieństwo dźwiękowe i semantyczne między kategoriami ZMYSŁU i UMYŚLU oraz jest rdzeniem całego gniazda słowotwórczego: *pomysł*, *wymysł*, *pomyśleć* itd. Powinniśmy także spojrzeć na MYSŁ jako na znak, którego *signifiant* powtarza się w staropolskich

¹⁶ Na ten temat zob. *On narrativity*. Ed. J. W. C. Mitchell. New York 1980.

¹⁷ P. Ricoeur: *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*. Wybór, oprac. i posłowie S. Cichowicz. Warszawa 1975, s. 26.

imionach: PRZEMYSŁ, NIENAMYŚL, SIEMOMYSŁ¹⁸, a *signifié* ewokuje w ten sposób atmosferę dawności i przeszłości historycznej.

CHOWANNA — to nie wyłącznie niesystemowy i nieregularny derywat motywowany czasownikiem *chować*, który funkcjonuje na prawach terminu filozoficznego oznaczającego „ufilozoficznioną” pedagogikę, ale zarazem znak, który przez aluzję słowotwórczą do słowiańskiej i pogańskiej MARZANNY-DZIEWANNY wyposaża swój desygnat w moce boskie¹⁹.

SIESTRZAN — to nie tylko synchronicznie niemotywowany termin filozoficzny oznaczający ‘zasadę wspierającą zasady inne’, lecz równocześnie wyraz archaiczny, odnotowany w *Słowniku* Lindego i definiowany jako „podciąg, belka, na której wspierają się belki poprzeczne”²⁰. W terminie tym dostrzegamy równocześnie historyczną formę *siostrzeńca*, który to wyraz wchodzi w związek znaczeniowy i formalny z leksemem *siostra*, konotującym pokrewieństwo krwi i tradycji rodowo-rodzinnej, a także bliskość i serdeczność, SIESTRZAN to zarazem także leksem wykazujący bliskość foniczną z innym terminem: STRZEŃ.

OBŁOGA — ‘substancja, którą otoczony (obłożony) jest Duch’. Termin ten okazuje się również wyrazem staropolskim oznaczającym ‘otoczenie, osaczenie, osadzenie’: „Tabor z tyłu wałem, a z przody obłogiem wozów opięty”²¹.

ROZŁOGA — ‘substancja złożona, którą da się rozłożyć’. To również wyraz archaiczny, funkcjonujący w języku jako poetyzm ze znaczeniem ‘pustej, otwartej przestrzeni, także błoni, otwartego pola, niwy, stepu’²².

LICE i RĘBY — ‘przeciwieństwa w sferze bytu, w odróżnieniu od przeciwieństwa w świecie myśli’, które Trentowski nazywa LICE i NICE. Oba te leksemy (LICE i RĘBY) posiadają rodowód staropolski: LICE to „twarz, postać, kształt, forma”, natomiast RĘBY to „1. niszczyć uderzeniami siekiery, 2. wycinać las, drzewa”²³. W gwarach natomiast LICE mają znaczenie: „1. zewnętrznej i wewnętrznej ściany w izbie, ściany frontowej domu oraz 2. obrobionej tzn. zheblowanej, wygładzonej powierzchni ściany domu”²⁴.

STNIENIE lub STNOŚĆ — ‘rzeczywistość stwórcza, Bóg’. Termin ten jest przeciwstawiony ISTNIENIU lub ISTNOŚCI. Bliskość fonetyczna obu tych leksemów sygnalizuje związek pierwiastka boskiego i ludzkiego.

¹⁸ A. Brückner: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1957, s. 350.

¹⁹ W. Kopalinski: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 1985, s. 685; J. Krzyżanowski: *Słownik folkloru polskiego*. Warszawa, s. 278.

²⁰ S. B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. 5. Wyd. 2. Lwów 1854, s. 266.

²¹ *Słownik staropolski*. Red. S. Urbańczyk. T. 4. Kraków 1963—1965, s. 36—37.

²² *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. Warszawa 1965, T. VII, s. 1189.

²³ *Słownik staropolski...*, T. 7, s. 447.

²⁴ J. Karłowicz: *Słownik gwar polskich*. T. 3. Kraków 1903, s. 34.

Przeprowadzone analizy, ujawniające zabiegi archaizacji, poetyzacji, fałszywej czy prawdziwej etymologii, którą można by nazwać brzmieniową lub foniczną, potęgują jeszcze „migotliwość znaczeń” demonstrowaną już poprzez analizy słowotwórcze. Osiągana takimi metodami polisemia rozbija zatem próg jednoznaczności, rygorystycznie stawiany językowi wypowiedzi filozoficznej. W naszych tekstach, będących tylko przykładem (pretekstem) ogólnego modelu dyskursu filozoficznego, mamy do czynienia jakby z działaniem reguły próbującej podważyć status naukowy stosowanej terminologii lub wręcz go skarykaturować. Zauważmy, że to, co jest pojęciem filozoficznym, jest zarazem określeniem poetyckim (ROZŁOGA, LICE, RĘBY); to, co ma być abstrakcyjne, staje się konkretne (SIESTRZAN, OBŁOGA); to, co nie przewidziane normą, niezwykle, pretenduje do miana terminu naukowego (STRZEŃ, MIOT, MYŚL), i wreszcie to, co rodzime, staje się uniwersalne. Można by przy tej okazji postawić pytanie, czy owo „urodzinnienie” języka filozoficznego, który z natury swojej jest uniwersalny, nie powołuje równocześnie procesu przejścia od znaczeń abstrakcyjnych do znaczeń konkretnych. W wypadku polskiej filozofii narodowej konkretyzacja ta wiązała się na pewno z rehabilitowaną przez romantyzm zmysłowością.

Dzięki demonstrowanej grze znaczeń wyrazy te stają się właśnie tym, co Ricoeur nazywa *texte en miniature*. Tym samym zostaje podważona pozna wcz a funkcja tekstu, którą realizują wyrazy jako jego elementy, a wypowiedź filozoficzna staje się dyskursem pogranicza, wymykającym się klasyfikacjom. Język tego dyskursu nie przypomina żadnego z języków funkcjonalnych w znaczeniu, w jakim terminy te funkcjonują w lingwistyce²⁵, natomiast wykorzystuje doświadczenia każdego z nich.

Funkcję języka tekstu filozoficznego proponujemy określić funkcją filozoficzną. Wykazywałaby ona największe powinowactwo z funkcją poetycką i charakteryzowałaby się dużym stopniem autoreferencjalności. O ile jednak funkcja poetycka, interpretowana w sposób klasyczny, konstytuuje wyraźnie pole swego działania²⁶, o tyle funkcja filozoficzna — poprzez aktywność dwóch strategii hermeneutycznych (*texte en miniature* i *texte* jako historia sprawcza) — prowadzi raczej do wiązki przedmiotów niż jednego konkretnego przedmiotu. Tak rozumiana filozoficzność, wiązana

²⁵ Typologią i klasyfikacją języków funkcjonalnych zajmowali się A. Furdal: *Językoznawstwo otwarte*. Opole 1977, rozdz. *Zróżnicowanie języka*, s. 149 oraz A. Wilkoń: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice 1987.

²⁶ Myślmy tu o znanej i wielokrotnie wykorzystywanej pracy R. Jakobsona, w której centrum rozważań znajduje się funkcja poetycka języka: R. Jakobson: *Poetyka w świetle językoznawstwa*. „Pamiętnik Literacki” 1969, s. 431—473.

zatem nie z tekstem, ale z językiem tekstu²⁷, żywotna w okresie romantyzmu, odżywa dziś w tych koncepcjach i teoriach języka (Heideger, Nietzsche, Gadamer, Risoeur), które nie traktują języka instrumentalnie, lecz uważają go za niezbywalny fundament nie tylko wiedzy, ale też istnienia.

²⁷ Na znaczenie funkcji językowych wypowiedzi (przede wszystkim w aspekcie pragmatyki) zwraca uwagę R. Grzegorzycykowa w artykule *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*. W: „Język a kultura”. T. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*. Red. J. Bartmiński i R. Grzegorzycykowa. Wrocław 1991, s. 11–33.

Ewa Sławkowa

FUNCTIONS OF THE LANGUAGE OF PHILOSOPHICAL EXPRESSION
(ON THE BASIS OF THE VOCABULARY OF THE POLISH NATIONAL PHILOSOPHY)

Summary

The article takes to task the well-established linguistic conception of functional languages (or style) which arbitrarily ascribes specific linguistic features to particular language varieties (in this case, to the language of science and poetry). The author's polemic is illustrated by the terminological vocabulary used by Polish, Romantic, nationalist philosophers (by B. Trentowski in particular). Having applied the so-called „test of scientificity” to the chosen material, and having used the conceptual tools of the synchronic word-formation analysis, the author shows that the language of the discussed philosophical discourse (theoretically identifiable with the scientific language, i.e. characterised by rationality, abstractness, and unequivocalness) displays in fact such features as poeticality, concreteness, and equivocality.

The author suggests that the function of the language of the philosophical text should be described as the philosophical function. This function is characterised by its self-referential nature, and its affinity with the poetical function.

Ewa Sławkowa

**LES FONCTIONS LINGUISTIQUES DANS LE DISCOURS PHILOSOPHIQUE
(À L'EXEMPLE DU LEXIQUE DE LA PHILOSOPHIE NATIONALE POLONAISE)**

Résumé

Dans le présent article, l'auteur essaie de réviser la conception des langages (styles) fonctionnels bien fixée dans la linguistique. Elle attribue arbitrairement aux types du langage (ici: le langage scientifique et poétique) les traits linguistiques déterminés. Comme corpus servant à illustrer la polémique on a choisi les textes de la philosophie nationale polonaise de l'époque romantique (B. Twardowski). En soumettant le corpus au „teste de scientificité” à l'aide des outils élaborés par l'analyse synchronique de la formation des mots, l'auteur démontre que le langage du discours philosophique en question — théoriquement identifiable avec le langage scientifique — possède des traits qui ne s'accordent pas avec la définition de celui-ci à savoir il est: 1) poétique (haut degré de poéticité), 2) concret, 3) polysémique, alors que le propre du langage scientifique, c'est: 1) le rationalisme, 2) l'abstraction, 3) l'univocité.

L'auteur propose de baptiser „fonction philosophique” la fonction stylistique propre au texte philosophique. Elle se caractérise par un haut degré d'autoréférentialité et par des affinités avec la fonction poétique.